

## WANDA PRÓCHNICKA

Przedszkole Niepubliczne „Uśmiech”, Szczecin

# CZY JE KOMPETENCJE MOŻNA SPRAWDZIĆ W TESTACH GIMNAZJALNYCH?

Przyzwyczajiliśmy się, że prawie na każdym poziomie nauczania, począwszy od szkoły podstawowej, poprzez gimnazjum i liceum, a skończywszy na edukacji tzw. uniwersyteckiej, wiedzę uczniów i studentów sprawdza się za pomocą testów. Jest to bardzo szybka i przez to wygodna dla egzaminatorów forma sprawdzianów. Jednocześnie gwarantuje ona obiektywną i sprawiedliwą ocenę piszącym testy, minimalizując czynnik subiektywizmu egzaminujących. W szkołach podstawowych, gimnazjalnych i średnich często stosuje się okresowe sprawdziany podsumowujące semestr, rok szkolny lub też różne etapy edukacji, a są to tzw. testy kompetencji. Wyraz *k o m p e t e n c j a* oznacza ‘zakres czyjejś wiedzy, umiejętności lub odpowiedzialności’.<sup>1</sup> Wiemy, że w ten sposób badane są umiejętności i wiedza uczniów.

Spróbujmy przeanalizować wybrane pytania zawarte w testach humanistycznych. Przykładowo – w teście przeprowadzonym pod koniec pierwszego semestru 2009/2010 roku wśród uczniów pierwszych klas szczecińskich gimnazjów na 40 pytań (z języka polskiego oraz historii) aż 8 dotyczy wiedzy o języku. Jedno z nich brzmi: “Który z wyrazów zawiera najwięcej samogłosek?”. Wydawałoby się, iż wybór właściwej odpowiedzi nie sprawi nikomu najmniejszego problemu, wydaje się bardzo łatwy. Przecież nawet uczniowie klas zerowych i pierwszych (nauczania zintegrowanego) umieją odróżniać samogłoski od spółgłosek. W teście przedstawiono cztery następujące wyrazy (pozostawiam tu ich oryginalny zapis):

- A. A – L – E – R – G – I – C – Z – N – E
- B. U – C – Z – U – C – I – E

---

<sup>1</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1978.

C. S - Y - T - U - A - C - J - A

D. Z - A - G - R - O - Ż - E - N - I - E

Wskazanie jednego wyrazu z największą liczbą samogłosek jest niełatwe, gdyż aż trzy z podanych mają tę samą liczbę samogłosek (A, C, D). Łatwo to sprawdzić, dzieląc każdy z wyrazów na sylaby (w języku polskim każda sylaba zawiera tylko jedną samogłoskę, zatem – tyle ile jest samogłosek, tyle jest sylab i odwrotnie). Dokonajmy zatem podziału wyrazów na sylaby, wskazując jednocześnie w każdej z nich samogłoskę.

A. a-ler-gicz-ne (lub a-ler-gi-czne) – 4 sylaby, więc 4 samogłoski

B. u-czu-cie – 3 sylaby, więc 3 samogłoski

C. sy-tu-a-cja – 4 sylaby, więc 4 samogłoski

D. za-gro-że-nie – 4 sylaby, więc 4 samogłoski.

Jak widać, wybór jednej poprawnej odpowiedzi jest bardzo trudny, w zasadzie niemożliwy. Łatwo uzyskać więc w podsumowaniu swoich wyników następującą opinię: „W zadaniu xx nie wykazujesz się znajomością i rozumieniem pojęć z zakresu nauki o języku, nie wiesz, co to jest głoska lub litera, lub samogłoska lub sylaba”, jak stało się w przypadku jednego z uczniów.

Spróbujmy ustalić, co sprawiło, że autor umieścił w teście niewykonalne zadanie? Jaką odpowiedź sam uznaje za prawidłową?

Wymowa czterech przedstawionych wyrazów wygląda następująco (zastosowano tu uproszczoną pisownię fonetyczną, podając w nawiasie kwadratowym poszczególne głoski):

A. a-l-e-r-g-i-c-z-n-e [a – l – e – r – g – i – cz – n – e] = 9 głosek zapisanych 10 literami; 4 sylaby;

B. u-c-z-u-c-i-e [u – cz – u – ć – e ] = 5 głosek zapisanych 7 literami; 3 sylaby;

C. s-y-t-u-a-c-j-a [ s – y – t – u – ł – a – c – j – a ] = 9 głosek zapisanych 8 literami; 4 sylaby;

D. z-a-g-r-o-ż-e-n-i-e [z – a – g – r – o – ż – e – ń – e] = 9 głosek zapisanych 10 literami; 4 sylaby.

Można przypuszczać, że autor testu myli **litery** z **głoskami** i oczekuje, by uczniowie liczyli litery, zamiast głosek. Wtedy jednoznacznie “wygrywa” wyraz **zagrożenie**, w nim jest najwięcej „samogłoskowych” liter, aż pięć: a, o, e, i, e, z których jedna jest jednak elementem znaku głoski [ń], a nie znakiem samogłoski [i] (wymawiamy: [zagroże<sup>ń</sup>e], a piszemy: zagroże<sup>ni</sup>e). Podobnie w wyrazie **uczucie** nie ma samogłoski [i], a litera **i** jest elementem znaku głoski [ć] (wymawiamy: [uczuc<sup>ć</sup>e], a piszemy: uczuc<sup>ie</sup>e). Obecność **i** w pisowni tych wyrazów

wynika z zasad polskiej ortografii, czyli z zasad pisowni, a nie wymowy! Literę można jedynie zobaczyć i zapisać, ale nie usłyszeć.

Kompetencja to nie tylko wiedza i umiejętność, lecz również odpowiedzialność, ponieważ kompetentny to – 1. 'uprawniony, uppełnomocniony; 2. wiarygodny, miarodajny, autorytatywny; 3. fachowy, wykwalifikowany'.<sup>2</sup> Czy anonimowi twórcy testów mają prawo oceniać i pouczać uczniów? Dodajmy do każdego z przytoczonych za słownikiem przymiotników zaprzeczenie nie-, a uzyskamy odpowiedź.

Wydawałoby się, iż stopień szkodliwości błędnie sformułowanego zadania (jednego z 40 w całym teście) jest nieznaczny. Jeśli uwzględnimy niewielki zasięg takiego testu przeprowadzonego wśród wybranych klas lub szkoły, a jego autorów ograniczymy do wywodzących się z tego kręgu, to szkoda jest rzeczywiście niewielka. Jednakże źródłem większości testów szkolnych są placówki spoza danej szkoły – zazwyczaj rejonowe, wojewódzkie lub ogólnopolskie. Wtedy ciężar odpowiedzialności za niekompetentnie skonstruowany test zwiększa się.

Z moich obserwacji i doświadczenia wynika, iż wiedza „twórców” pytań testowych, autorów szkolnych podręczników oraz pomocy z zakresu nauczania fonetyki dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym jest bardzo niewielka, często obfituje w błędne przykłady i błędne interpretacje.<sup>3</sup> Jeśli dodamy, że wiedza ta stanowi podstawę prawidłowego nauczania czytania oraz pisania, to możemy wnioskować, iż braki wiedzy wśród nauczycieli są poważnym źródłem trudności w czytaniu i pisaniu wśród uczniów. Jednym z objawów trudności są błędy w pisowni spółgłosek miękkich [ś, ź, ć, dź] w klasach I–III. Przykładem

<sup>2</sup> Cienkowski W., *Praktyczny słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa 2000.

<sup>3</sup> Od wielu lat pracuję jako polonistka i logopeda z dziećmi w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Wykorzystuję w nauce czytania i pisania metody glottodydaktyki B. Ročławskiego. Mogę więc analitycznie i krytycznie spojrzeć na proponowane w zreformowanych programach treści i metody w nauczaniu zintegrowanym. Wcześniej analizie poddałam jeden z programów – „abc dla klasy I” J. Korzańskiej i R. Mereńcy (Próchnicka: „a, q, b...”, „Dialogi. Miesięcznik Pedagogiczny” 2000, nr 7, (Szczecin), s. 30–32). Napisałam wówczas, iż autorki wykazują wręcz ignorancję i niewiedzę o systemie języka polskiego (szczególnie z zakresu fonetyki). Jednocześnie w żadnym z proponowanych podręczników dla uczniów klas I–III nie znalazłam prawidłowej interpretacji pisowni spółgłosek miękkich. Zawsze były (i nadal są) pokazane tylko dwa ich zapisy ortograficzne – za pomocą użycia liter ze znakami diakrytycznymi: ś, ź, ć, dź, ń oraz dwu- i trójznaków si, zi, ci, dzi, ni. Brak odrębnego ujęcia pisowni przed głoską [i], której zasady włączono do pisowni takiej, jak przed każdą inną samogłoską. Jedyne wyczerpujące omówienie zapisu głosek miękkich znajduje się w książce B. Ročławskiego *Świat głosek i liter. Elementarz*, który niestety nie jest zatwierdzony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

---

niekompletnej wiedzy o istocie spółgłosek miękkich i ich ortograficznym zapisie jest przedstawione powyżej zadanie z testu humanistycznego dla uczniów klas pierwszych jednego z polskich gimnazjów. O czyich kompetencjach dowiadujemy się więcej na przykładzie tego błędnego zadania? Uczniów czy nauczycieli sprawdzających kompetencje uczniów?